Iluzja stabilności: normatywne i materialne sprzeczności rozwiązania dwupaństwowego w latach 2009–2022 w świetle analizy Aviego Shlaima

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst analizuje rozdźwięk między dyplomatyczną retoryką rozwiązania dwupaństwowego a terytorialną rzeczywistością w latach 2009–2022. Autor wskazuje na zjawisko konfliktu definicyjnego, gdzie ta sama terminologia służyła różnym celom: od suwerenności postulowanej przez Palestyńczyków, po zdemilitaryzowany model proponowany przez Benjamina Netanjahu. Kluczowym elementem analizy jest koncepcja bezpieczeństwa współzależnego forsowana przez Baracka Obamę, która zakładała, że palestyńskie samostanowienie jest warunkiem stabilności Izraela. Artykuł podkreśla rolę polityki faktów dokonanych oraz ekspansji osadniczej jako materialnych barier uniemożliwiających realizację założeń pokojowych, co prowadzi do peryferyzacji konfliktu w szerszym kontekście geopolitycznym Bliskiego Wschodu.

The text analyzes the gap between the diplomatic rhetoric of the two-state solution and the territorial reality from 2009 to 2022. The author points to the phenomenon of a definitional conflict, where the same terminology served different purposes: from the sovereignty postulated by the Palestinians to the demilitarized model proposed by Benjamin Netanyahu. A key element of the analysis is the concept of interdependent security pushed by Barack Obama, which assumed that Palestinian self-determination is a condition for Israel's stability. The article emphasizes the role of the policy of faits accomplis and settlement expansion as material barriers preventing the realization of peace assumptions, leading to the peripheralization of the conflict within the broader geopolitical context of the Middle East.

Artykuł analizuje ewolucję konfliktu izraelsko-palestyńskiego w latach 2009–2022, stawiając tezę o powstaniu systemu pozornego zarządzania kryzysem. Autor dowodzi, że w tym okresie nastąpiło drastyczne rozdzielenie sfery normatywnej od materialnej: podczas gdy język dyplomacji (m.in. administracji Obamy i Lapida) coraz silniej utrwalał formułę rozwiązania dwupaństwowego, rzeczywistość terytorialna – napędzana ekspansją osadniczą i izraelską dominacją militarną – systematycznie tę wizję uniemożliwiała. Tekst ukazuje, jak proces ten został wzmocniony przez regionalną reorganizację Bliskiego Wschodu (Abraham Accords), która zdepalestynizowała normalizację stosunków Izraela z państwami arabskimi, przesuwając ciężar strategiczny na konfrontację z Iranem. W efekcie powstała niebezpieczna iluzja stabilności, w której brak rozwiązania przestał być przejściowym problemem, a stał się trwałym systemem funkcjonowania. Analiza ta służy jako klucz do zrozumienia kruchości porządku, który doprowadził do katastrofalnego przełomu z 7 października 2023 roku.

SŁOWA KLUCZOWE

rozwiązanie dwupaństwowe | iluzja stabilności | Avi Shlaim | bezpieczeństwo współzależne | jurydyzacja konfliktu | decoupling normy i praktyki | peryferyzacja strategiczna | mutually hurting stalemate | balance of threat | polityka faktów dokonanych | naturalny wzrost osadnictwa | konflikt definicyjny | suwerenność od zewnątrz | równowaga cykliczna

Rozdźwięk między dyplomatycznym językiem a terytorialną praktyką

Dwa państwa w dyplomacji, jedno terytorium w praktyce: Netanjahu, Obama, Iran i regionalizacja konfliktu w latach 2009–2022

Powrót Benjamina Netanjahu na stanowisko premiera w 2009 roku zainicjował okres szczególnej konfiguracji historycznej. Rozwiązanie dwupaństwowe przestało być projektem jednej szkoły politycznej, stając się niemal powszechnym językiem międzynarodowej dyplomacji; jednocześnie jednak coraz bardziej oddalało się od rzeczywistości terytorialnej i instytucjonalnej. Ta pozorna

sprzeczność stanowi jeden z najważniejszych fenomenów pierwszych dekad XXI wieku. O ile w latach dziewięćdziesiątych głównym problemem był brak zgody aktorów na sam podział ziemi między dwa narody, o tyle dwadzieścia lat później większość mocarstw, Unia Europejska, ONZ, Autonomia Palestyńska, liczne państwa arabskie, a okresowo również izraelscy premierzy, posługiwali się już retoryką dwóch państw.

Spór przesunął się zatem z poziomu deklarowanej zasady na poziom materialnych warunków jej realizacji. W książce linia interpretacyjna Aviego Shlaima ujmuje tę epokę przede wszystkim jako rezultat wcześniejszej asymetrii Oslo, rozbudowy osadnictwa i rosnącej zdolności Izraela do prowadzenia polityki faktów dokonanych przy strategicznym wsparciu Stanów Zjednoczonych. USA jawią się tu jako hegemon, którego szczególna relacja z Izraelem ograniczała skuteczność roli bezstronnego mediatora, natomiast ekspansja osadnicza jest traktowana jako strukturalny mechanizm uniemożliwiający powstanie spójnego państwa palestyńskiego.

Tezę tę należy jednak poszerzyć. Lata 2009–2022 nie były jedynie prostą historią izraelskiej ekspansji i amerykańskiego przyzwolenia. Był to czas konfrontacji różnych doktryn USA, zmieniającej się percepcji zagrożenia ze strony Iranu, destabilizacji świata arabskiego oraz wzrostu znaczenia państw Zatoki. W tym okresie nastąpił rozpad palestyńskiego systemu politycznego i stopniowe przesunięcie konfliktu z centrum regionalnej geopolityki do roli jednego z jej elementów. Barack Obama rozpoczął swoją prezydenturę od próby odwrócenia logiki narastającego fatalizmu.

W przemówieniu na Uniwersytecie Kairskim 4 czerwca 2009 roku nie pozostawił wątpliwości co do celu amerykańskiej polityki: rozwiązaniem miały być dwa państwa, w których Izraelczycy i Palestyńczycy żyliby w pokoju i bezpieczeństwie. Jednocześnie potępił palestyńską przemoc wymierzoną w cywilów oraz wezwał Izrael do wypełnienia zobowiązań w kwestii osadnictwa. W warstwie doktrynalnej Obama próbował połączyć dwie kategorie, które wcześniej często rozdzielano: izraelskie bezpieczeństwo i palestyńskie samostanowienie miały być nie konkurencyjnymi celami, lecz wzajemnie zależnymi warunkami stabilności.

Tu pojawia się koncepcja bezpieczeństwa współzależnego. Tradycyjny realizm zakłada, że bezpieczeństwo jest dobrem względnym – wzrost zdolności strategicznych jednego aktora automatycznie zmniejsza bezpieczeństwo drugiego. Konflikt izraelsko-palestyński obnaża jednak ograniczenia tej logiki. Jeśli trwała bezpaństwowość Palestyńczyków generuje frustrację i cykliczne powstania, to maksymalizacja izraelskiej kontroli może przynieść krótkoterminową przewagę, lecz w dłuższej perspektywie pogorszyć bezpieczeństwo. Obama chciał uczynić tę logikę fundamentem amerykańskiej mediacji: niezależna Palestyna nie miała być nagrodą kosztem Izraela, lecz elementem architektury jego bezpieczeństwa. Netanjahu odpowiedział na tę presję w sposób świadczący o jego zdolności do ideologicznej adaptacji.

W przemówieniu na Uniwersytecie Bar-Ilan 14 czerwca 2009 roku po raz pierwszy publicznie zaakceptował wizję dwóch narodów funkcjonujących obok siebie we własnych strukturach politycznych. Zastrzegł jednak, że przyszłe państwo palestyńskie musi być zdemilitaryzowane, Palestyńczycy muszą uznać Izrael jako państwo narodu żydowskiego, a rozwiązanie kwestii uchodźców nie może podważyć żydowskiego charakteru państwa. Był to krok istotny, lecz nie tożsamy z przyjęciem modelu pełnej suwerenności postulowanej przez OWP. Bar-Ilan jest przykładem tego, jak język polityczny potrafi zaabsorbować pojęcie przeciwnika, całkowicie zmieniając jego treść.

„Państwo palestyńskie" w dyskursie Abbasa oznaczało suwerenny podmiot oparty na terytoriach z 1967 roku, z centrum politycznym we Wschodniej Jerozolimie i rozwiązaniem problemu uchodźców. „Państwo palestyńskie" w wersji Netanjahu było od początku obwarowane rygorystycznymi ograniczeniami bezpieczeństwa. Użycie tej samej nazwy nie oznaczało więc zgody co do instytucji. W politologii jest to konflikt definicyjny: aktorzy deklarują zgodę na kategorię, ale przypisują jej odmienne właściwości konstytutywne.

Spór o osadnictwo jako bariera dla negocjacji

Najbardziej widoczny spór Obamy z Netanjahu dotyczył osadnictwa. Administracja amerykańska początkowo domagała się szerokiego wstrzymania jego rozwoju, obejmującego również tzw. naturalny wzrost. We wrześniu 2009 roku Biały Dom przypominał, że kontynuacja działalności osadniczej jest sprzeczna z zobowiązaniami Mapy drogowej i utrudnia stworzenie warunków do rozmów.

Netanjahu odpowiedział 25 listopada ogłoszeniem dziesięciomiesięcznego moratorium na wydawanie nowych zezwoleń i rozpoczynanie inwestycji mieszkaniowych na Zachodnim Brzegu. Ograniczenie to nie obejmowało jednak Wschodniej Jerozolimy, budów już rozpoczętych ani części infrastruktury publicznej. George Mitchell określał ten krok jako ruch bezprecedensowy w skali wcześniejszych izraelskich rządów, zaznaczając jednocześnie, że nie stanowi on pełnego zamrożenia osadnictwa. Konflikt wokół moratorium odsłonił głębszą różnicę w rozumieniu teorii prawnej i demograficznej osiedla. Izrael argumentował, że istniejące społeczności mają swoje potrzeby mieszkaniowe, szkoły czy instytucje religijne, a zatem całkowite zatrzymanie rozwoju nie może oznaczać paraliżu życia dziesiątek czy setek tysięcy obywateli. Palestyńczycy odpowiadali, że każdy nowy budynek powiększa populację, której przyszła ewakuacja lub aneksja będzie przedmiotem ostatecznego traktatu. Z ich perspektywy naturalny wzrost społeczności na spornej ziemi nie jest

politycznie neutralny. To właśnie dlatego pojęcie "natural growth" stało się terminem technicznym o ogromnej wadze strategicznej.

Bezpośrednie rozmowy wznowiono we wrześniu 2010 roku. Netanjahu i Abbas deklarowali wówczas dążenie do rozwiązania dwupaństwowego oraz chęć negocjowania wszystkich głównych kwestii statusu stałego. Jednak dziesięciomiesięczne moratorium wygasło 26 września, po czym proces praktycznie utknął. Raport Sekretarza Generalnego ONZ wskazywał właśnie ten moment jako punkt, w którym bezpośrednie negocjacje zostały zatrzymane. Epizod ten ilustruje problem warunków wstępnych. Palestyńczycy uważali, że trudno negocjować granice państwa, gdy osadnictwo na jego terytorium nadal się rozszerza. Izrael argumentował natomiast, że wcześniejsze rundy rozmów toczyły się bez pełnego zamrożenia i że żądanie moratorium przekształca merytoryczny dialog w negocjację o samym wejściu do negocjacji. Obie strony posługiwały się wewnętrznie racjonalnymi argumentami, lecz problem polegał na tym, że przedmiot sporu — osadnictwo — bezpośrednio wpływał na przyszły wynik. Nie była to zatem zwykła kwestia proceduralna. W maju 2011 roku Obama dokonał kolejnego ważnego kroku w formalizacji amerykańskiej doktryny.

Konflikt definicji państwa i lęk przed niestabilnością regionalną

Ogłosił, że granice Izraela i przyszłego państwa palestyńskiego powinny opierać się na liniach z 1967 roku, z uwzględnieniem wzajemnie uzgodnionych wymian terytoriów. Podkreślał przy tym konieczność stworzenia suwerennej i terytorialnie ciągłej Palestyny oraz wdrożenia rozwiązań bezpieczeństwa, które pozwoliłyby Izraelowi na skuteczną obronę, w tym poprzez fazowe wycofanie sił i przejęcie odpowiedzialności przez palestyńskie służby.

W istocie Obama nie zaproponował nowej mapy. Upublicznił rozwiązanie, które od czasów Clintona, Taby i licznych nieformalnych inicjatyw stawało się coraz bardziej oczywistym technicznym rdzeniem kompromisu: linie 1967 roku jako punkt wyjścia, wymiany ziemi pozwalające na włączenie części dużych bloków osadniczych oraz ekwiwalentne terytorium dla Palestyny. Dla Netanjahu samo odwołanie do linii z 1967 roku było jednak problematyczne. Argumentował on, że dawne granice są strategicznie niebezpieczne, sytuacja demograficzna uległa zmianie, a Izrael potrzebuje szczególnych gwarancji bezpieczeństwa, zwłaszcza w Dolinie Jordanu. Tutaj ujawnia się trudność negocjowania bezpieczeństwa po doświadczeniach z Gazą. Gdyby spór dotyczył wyłącznie powierzchni, wymiana terytoriów mogłaby zostać rozwiązana geometrycznie.

Izrael podnosił jednak, że państwo palestyńskie na wzgórzach Zachodniego Brzegu leży geograficznie niezwykle blisko Tel Awiwu, lotniska Ben Guriona i głównych centrów gospodarczych. Doświadczenie rakiet z Gazy potęgowało obawę, że wycofanie wojsk może przekształcić sąsiednią przestrzeń w bazę działań zbrojnych. Palestyńczycy odpowiadali, że suwerenność pozbawiona kontroli nad granicami i przestrzenią pozostaje suwerennością nominalną. W ten sposób oba narody negocjowały nie tylko linię na mapie, lecz samą definicję państwa. Równocześnie świat arabski wchodził w epokę rewolucji i wojen domowych. Fala protestów z końca 2010 roku obaliła lub zachwiała reżimami w Tunezji, Egipcie, Libii, Jemenie czy Syrii.

Dla konfliktu izraelsko-palestyńskiego konsekwencje były paradoksalne. Z jednej strony protesty pokazały, że arabska opinia publiczna nie żyje wyłącznie sprawą Palestyny; ludzie buntowali się przeciw autorytaryzmowi, korupcji i represjom własnych rządów. Z drugiej strony destabilizacja regionu pogłębiła izraelski sceptycyzm wobec trwałości traktatów i granic politycznych. W teorii stosunków międzynarodowych był to powrót problemu niepewności reżimowej. Traktat pokojowy podpisuje bowiem państwo, ale realizuje go konkretny system polityczny. Izrael mógł pytać, czy porozumienie zawarte z obecnym przywódcą pozostanie wiarygodne po rewolucji, zwycięstwie islamistów lub rozpadzie struktur państwowych. Przypadek Syrii miał tu szczególne znaczenie: kraj, z którym w latach dziewięćdziesiątych i w 2000 roku negocjowano zwrot Wzgórz Golan za pokój, od 2011 roku pogrążał się w wojnie domowej. Z perspektywy zwolenników izraelskiej kontroli nad tym obszarem stanowiło to potężny kontrfaktyczny argument: co stałoby się z bezpieczeństwem północnego Izraela, gdyby terytorium wcześniej przekazano Damaszkowi?

Jurydyzacja konfliktu i próba budowania suwerenności od zewnątrz

W tym czasie palestyńskie kierownictwo zaczęło wyraźnie przesuwać środek ciężkości swojej strategii z negocjacji dwustronnych ku internacjonalizacji. Skoro bezpośredni proces nie prowadził do powstania państwa, Abbas próbował zwiększać podmiotowość Palestyny poprzez instytucje prawa międzynarodowego. 29 listopada 2012 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ przyznało Palestynie status nieczłonkowskiego państwa-obserwatora; rezolucję poparło 138 państw, dziewięć głosowało przeciw, a 41 wstrzymało się od głosu.

Dokument ten potwierdzał cel utworzenia niezależnego, suwerennego, demokratycznego i terytorialnie ciągłego państwa palestyńskiego, żyjącego obok Izraela w pokoju i bezpieczeństwie. Była to zmiana o większym znaczeniu prawnym niż terytorialnym – nie powstała nowa armia ani

administracja graniczna, lecz zmienił się status instytucjonalny podmiotu. W teorii państwowości można mówić o próbie budowania suwerenności od zewnątrz: skoro kontrola wewnętrzna jest ograniczona, zwiększa się zdolność uczestniczenia w systemie norm, organizacjach i traktatach międzynarodowych. W 2015 roku Palestyna przystąpiła do Statutu Rzymskiego Międzynarodowego Trybunału Karnego; dokumenty depozytariusza ONZ odnotowują złożenie instrumentu przystąpienia 2 stycznia 2015 roku, ze skutkiem od 1 kwietnia.

Można to nazwać jurydyzacją konfliktu. OWP w latach sześćdziesiątych posługiwała się walką zbrojną, w latach dziewięćdziesiątych negocjowała autonomię, a w drugiej dekadzie XXI wieku coraz częściej sięgała po prawo międzynarodowe, status państwowy i instytucje sądowe. Nie oznaczało to porzucenia negocjacji, lecz zmianę układu dźwigni. Słabszy aktor, pozbawiony przewagi militarnej, próbuje zwiększyć swoją siłę poprzez normy i fora wielostronne.

Izrael interpretował ten proces inaczej. Z jego punktu widzenia najtrudniejsze kwestie powinny być rozstrzygane w bezpośrednich negocjacjach, a jednostronne podnoszenie statusu Palestyny w organizacjach międzynarodowych mogło omijać zasadę, według której granice, Jerozolima, bezpieczeństwo i uchodźcy wymagają zgody obu stron. Powstawał zatem spór o prawomocne forum konfliktu. Palestyńczycy argumentowali: jeśli negocjacje odbywają się między aktorami skrajnie nierównymi, umiędzynarodowienie przywraca pewien rodzaj równowagi. Izrael odpowiadał: jeżeli prawo międzynarodowe zostanie wykorzystane do narzucenia wyniku bez porozumienia, strona traci bodziec do kompromisu.

W 2013 roku administracja Obamy podjęła kolejną próbę negocjacyjną pod kierownictwem Johna Kerry'ego. 29 i 30 lipca izraelscy i palestyńscy negocjatorzy wznowili bezpośrednie rozmowy o statusie ostatecznym, zakładając dziewięciomiesięczny okres intensywnych negocjacji. Izrael zgodził się na etapowe zwolnienie 104 palestyńskich więźniów zatrzymanych jeszcze przed Oslo, Palestyńczycy natomiast zobowiązali się w tym czasie nie eskalować działań na niektórych forach międzynarodowych.

Analiza struktury tego porozumienia ujawnia, że strony wymieniały zobowiązania o odmiennym charakterze. Zwolnienie więźnia jest działaniem nieodwracalnym; powstrzymanie się od działania dyplomatycznego jest natomiast zobowiązaniem czasowym. Osadnictwo nie zostało włączone jako formalny warunek wznowienia rozmów. Departament Stanu przyznawał otwarcie, że aktywność osadnicza nie była elementem umowy proceduralnej, choć jednocześnie budziła poważne wątpliwości Palestyńczyków co do intencji izraelskiego rządu. Ponownie więc formalna architektura negocjacji nie neutralizowała najważniejszego materialnego czynnika wpływającego na przyszłą mapę.

Rozmowy załamały się wiosną 2014 roku wskutek splotu kilku procesów: nie udało się przezwyciężyć różnic w kwestiach statusu stałego, Izrael nie przeprowadził planowanego czwartego zwolnienia grupy więźniów, Palestyńczycy rozpoczęli procedurę przystępowania do kolejnych konwencji międzynarodowych, a następnie Fatah i Hamas ogłosiły porozumienie o utworzeniu rządu jedności narodowej. Izrael zawiesił udział w negocjacjach, argumentując, że nie może rozmawiać z rządem wspieranym przez Hamas, który nie uznaje prawa Izraela do istnienia.

Raporty ONZ wskazują jednocześnie, że w okresie dziewięciu miesięcy rozmów kontynuowano znaczące planowanie i przetargi osadnicze, co pogłębiało palestyńskie przekonanie o braku wiarygodności procesu. Proces Kerry'ego jest kolejnym przykładem niepowodzenia wynikającego z kumulacji różnych mechanizmów, a nie z jednej decyzji.

Negocjator może być gotowy na kompromis, ale jego mandat społeczny słabnie, gdy przeciwnik wykonuje działania postrzegane jako jednostronne. Przywódca może chcieć utrzymać negocjacje, lecz musi odpowiadać na presję koalicji. Strona palestyńska może potrzebować pojednania Hamas-Fatah, aby móc podpisać traktat w imieniu całego narodu; Izrael może widzieć to samo pojednanie jako wprowadzenie organizacji zbrojnej do politycznego centrum. To klasyczny paradoks inkluzji: proces pokojowy wymaga wystarczająco szerokiej reprezentacji, lecz im więcej radykalnych aktorów zostaje włączonych, tym trudniejsza staje się akceptacja procesu przez przeciwnika. Kilka miesięcy później Gaza ponownie stała się teatrem wojny. Operacja "Protective Edge", rozpoczęta w lipcu 2014 roku, była odpowiedzią Izraela na rosnący ostrzał rakietowy i działalność Hamasu, w tym zagrożenie wynikające z tuneli transgranicznych. Konflikt trwał do 26 sierpnia.

Cykliczna przemoc jako stabilna funkcja konfliktu

Komisja dochodzeniowa ONZ odnotowała śmierć 2251 Palestyńczyków, w tym 1462 cywilów, oraz rozległe zniszczenia. Jednocześnie stwierdzono, że palestyńskie ugrupowania prowadziły intensywny ostrzał rakietowy i moździerzowy Izraela, wykorzystując w dużej mierze broń niezdolną do rozróżniania celów wojskowych od cywilnych. Wojna 2014 roku potwierdziła schemat zarysowany już po operacji „Ołowiany Odlew”.

Izrael był w stanie zadać Hamasowi ogromne straty materialne, lecz nie dysponował sposobem, by przekuć tę przewagę militarną w trwały rezultat polityczny. Zniszczenie tunelu nie eliminuje przyczyny ich budowania, a zniszczenie wyrzutni nie rozstrzyga statusu Gazy. Hamas z kolei mógł przetrwać i przedstawiać sam fakt przetrwania jako zwycięstwo, choć nie poprawiało to sytuacji politycznej Palestyńczyków. Obie strategie pozwalały zatem na kontynuowanie konfliktu, a nie jego rozwiązanie. Z punktu widzenia teorii powtarzalnych gier mamy tu do czynienia z równowagą

cykliczną: każda ze stron może ukarać drugą, ale żadna nie jest w stanie narzucić rozwiązania końcowego przy akceptowalnym koszcie. Po każdej rundzie następuje powrót do zmodyfikowanego status quo, które trwa aż do kolejnego kryzysu. Taki system może być wyjątkowo stabilny w swojej niestabilności. Cykliczna przemoc przestaje być anomalią i staje się funkcją architektury konfliktu.

Regionalne zagrożenie Iranem i marginalizacja kwestii palestyńskiej

W tym czasie region coraz silniej reorganizował się wokół Iranu. Program nuklearny Teheranu, wsparcie dla Hezbollahu, relacje z reżimem Asada, powiązania z irackimi milicjami oraz pomoc dla palestyńskich ugrupowań sprawiły, że izraelska doktryna bezpieczeństwa przesunęła punkt ciężkości z konfliktu palestyńskiego na zagrożenie regionalne. Porozumienie JCPOA, zawarte 14 lipca 2015 roku przez Iran, państwa P5+1 i Unię Europejską, miało ograniczyć program nuklearny Teheranu i poddać go weryfikacji w zamian za zniesienie sankcji. Administracja Obamy prezentowała je jako instrument nieproliferacji; po wypełnieniu kluczowych zobowiązań przez Iran, IAEA potwierdziła etap Implementation Day w styczniu 2016 roku. Netanjahu uważał jednak umowę za strategicznie niebezpieczną.

Spór z Obamą o Iran był czymś więcej niż konfliktem dwóch osobowości – dotyczył dwóch odmiennych teorii odstraszania i zarządzania przeciwnikiem. Obama zakładał, że zagrożenie można ograniczyć poprzez inspekcje, restrykcje technologiczne, limity materiałów rozszczepialnych oraz wielostronną umowę. Netanjahu znacznie silniej akcentował ryzyko oszustwa, czasowość ograniczeń oraz możliwość wzmocnienia pozycji Iranu w regionie po złagodzeniu presji ekonomicznej.

Konflikt palestyński znalazł się tym samym w cieniu większej konfrontacji strategicznej. Dla państw Zatoki zmiana ta była równie istotna. Arabia Saudyjska, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Bahrajn, mimo różnic z Izraelem w sprawie Palestyny, coraz wyraźniej dzieliły obawę przed regionalną polityką Iranu.

Teoria balance of threat Stephena Walta wyjaśnia tę konfigurację lepiej niż prosta teoria równowagi sił. Państwa nie balansują wyłącznie przeciw największej potędze, lecz reagują na aktora postrzeganego jako najbardziej groźny ze względu na kombinację siły, położenia, zdolności ofensywnych i intencji. Iran coraz częściej pełnił właśnie funkcję wspólnego zagrożenia, co osłabiało znaczenie wcześniejszych barier między Izraelem a arabskimi monarchiami. Proces ten miał dla Palestyńczyków ogromne konsekwencje.

Tradycyjna Arab Peace Initiative z 2002 roku opierała się na konkretnej sekwencji: izraelskie wycofanie z terytoriów okupowanych w 1967 roku, powstanie niepodległego państwa palestyńskiego ze stolicą we Wschodniej Jerozolimie i uzgodnione rozwiązanie kwestii uchodźców miały otworzyć drogę do normalizacji stosunków Izraela ze światem arabskim. W praktyce była to doktryna "Palestyna przed normalizacją". Narastająca współpraca strategiczna Izraela z częścią państw Zatoki zaczęła jednak odwracać tę kolejność. Wspólne interesy w obszarze bezpieczeństwa, technologii, handlu, wywiadu i energii mogły być realizowane niezależnie od ostatecznego rozwiązania palestyńskiego. To zasadnicza zmiana geopolityczna.

Przez dziesięciolecia Palestyńczycy dysponowali pewnego rodzaju regionalnym prawem weta: wiele rządów arabskich deklarowało, że pełna normalizacja z Izraelem nastąpi dopiero po rozwiązaniu ich sprawy. W drugiej dekadzie XXI wieku weto to stopniowo traciło moc. Jednocześnie relacje między Obamą a Netanjahu ulegały dalszemu pogorszeniu. Pod koniec kadencji Obamy Stany Zjednoczone nie zawetowały rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 2334 z 23 grudnia 2016 roku, lecz wstrzymały się od głosu. Dokument ten został przyjęty 14 głosami i stwierdzał, że izraelskie osiedla na terytoriach okupowanych od 1967 roku, w tym we Wschodniej Jerozolimie, nie posiadają mocy prawnej i stanowią poważną przeszkodę dla rozwiązania dwupaństwowego. Rada podkreśliła również, że nie uzna zmian linii z 4 czerwca 1967 roku innych niż uzgodnione przez strony.

Rezolucja 2334 jest jednym z najlepszych przykładów paradoksu tej epoki. Na poziomie normatywnym międzynarodowy konsensus był bardzo silny: linia 1967 roku (plus uzgodnione wymiany ziemi), państwo palestyńskie, bezpieczeństwo Izraela i szczególny status Jerozolimy tworzyły wyraźny wzór rozwiązania. Problem nie polegał więc na braku modelu koncepcyjnego, lecz na tym, że pojawiła się luka implementacyjna między normą a geografią.

Mówimy tu o normie pozbawionej mechanizmu wykonawczego. Prawo międzynarodowe i dyplomacja wskazywały pożądany kierunek, ale nie posiadały siły, by zmusić strony do jego realizacji. Izrael dysponował przewagą materialną i kontrolował teren; Palestyńczycy zaś rosnącą legitymizacją normatywną, lecz ograniczoną zdolnością przekształcenia jej w suwerenność. Taka konfiguracja jest znana z teorii stosunków międzynarodowych: system prawa międzynarodowego skuteczniej określa standardy, niż egzekwuje je wobec państw dysponujących silnymi sojuszami i znacznym potencjałem strategicznym.

Administracja Donalda Trumpa dokonała następnie głębokiego przesunięcia amerykańskiej polityki – od mediacyjnej próby równoważenia roszczeń ku doktrynie "uznawania realiów". 6 grudnia 2017 roku Trump oficjalnie uznał Jerozolimę za stolicę Izraela, a w maju 2018 roku formalnie otwarto tam ambasadę USA. Administracja twierdziła, że nie przesądza to ostatecznych granic suwerenności w mieście, jednak z palestyńskiej perspektywy jednostronne uznanie stolicy

usuwało z negocjacyjnego stołu jedno z najważniejszych źródeł symbolicznej równowagi. Zmiana ta ma szczególne znaczenie w teorii mediacji. Dotychczasowy mediator starał się utrzymywać część kwestii jako nierozstrzygnięte, by zachować możliwość wymiany. Trump zastosował odmienną logikę: niektóre sporne elementy należy wyjąć z obszaru negocjacji poprzez uznanie istniejącej rzeczywistości. Można to nazwać mediacją przez redukcję agendy. Problem polega na tym, że gdy element zostaje usunięty z negocjacji w sposób korzystny dla jednej strony, druga traci aktywo, które mogłaby wymienić za ustępstwo w innym obszarze.

Plan Trumpa jako próba legalizacji status quo

W marcu 2019 roku Trump uznał izraelską suwerenność nad Wzgórzami Golan, argumentując to m.in. bezpieczeństwem Izraela w obliczu zagrożenia ze strony Iranu i Hezbollahu w Syrii. Choć Golan nie jest elementem konfliktu izraelsko-palestyńskiego w ścisłym znaczeniu, decyzja ta obnażyła szerszą filozofię administracji: przekonanie, że długotrwała kontrola terytorialna i argumenty bezpieczeństwa mogą skłonić USA do uznania faktów dokonanych, nawet jeśli międzynarodowy konsensus prawny mówi co innego.

W styczniu 2020 roku administracja Trumpa przedstawiła plan "Peace to Prosperity". Dokument wciąż posługiwał się kategorią rozwiązania dwupaństwowego, jednak jego konstrukcja znacząco odbiegała od modeli Clintona, Taby czy Obamy. Przewidywał on powstanie zdemilitaryzowanego państwa palestyńskiego przy jednoczesnym utrzymaniu przez Izrael nadrzędnej odpowiedzialności za bezpieczeństwo na obszarze na zachód od Jordanu. Plan zakładał zachowanie istniejących osiedli, stworzenie połączeń transportowych między Gazą a palestyńskimi enklawami oraz wyznaczenie stolicy w wybranych obszarach Wschodniej Jerozolimy, poza tradycyjnym centrum sporu.

Administracja prezentowała plan jako realistyczne dostosowanie do "realiów na ziemi". Z punktu widzenia teorii negocjacji był to eksperyment polegający na przesunięciu punktu odniesienia. Zamiast wyjść od linii z 1967 roku i negocjować ewentualne odchylenia, plan przyjmował za punkt startowy istniejące rozmieszczenie izraelskiej kontroli i osadnictwa, próbując budować palestyńską państwowość wokół tych faktów. To odwrócenie kolejności ma kluczowe znaczenie: w pierwszym modelu status quo ma zostać zmieniony zgodnie z normą; w drugim to norma ma zostać dostosowana do status quo. Palestyńczycy odrzucili plan, uznając, że nie daje on szansy na suwerenne i terytorialnie spójne państwo, a kluczowe kwestie rozstrzyga na korzyść Izraela. Dla administracji Trumpa ta odmowa stała się kolejnym dowodem na brak woli kompromisu.

Ponownie powrócił więc spór znany z Camp David: czy "realizm" oznacza uwzględnienie faktycznego układu sił, czy legalizację rezultatów przewagi silniejszego?

Najważniejszy skutek działań administracji Trumpa pojawił się jednak nie w samym konflikcie palestyńskim, lecz w jego regionalnym otoczeniu. 13 sierpnia 2020 roku Izrael i Zjednoczone Emiraty Arabskie ogłosiły pełną normalizację stosunków. W zamian za porozumienie Izrael zawiesił deklarowany plan rozszerzenia suwerenności na obszary przewidziane w amerykańskiej wizji pokojowej. 15 września oba państwa podpisały traktat o pokoju i relacjach dyplomatycznych, a równolegle doszło do porozumienia z Bahrajnem. Proces ten rozszerzono następnie na Maroko i Sudan.

Abraham Accords jako proces depalestynizacji normalizacji

Departament Stanu ujął wszystkie te porozumienia pod wspólną nazwą Abraham Accords. W przeciwieństwie do traktatów z Egiptem i Jordanią, nie kończyły one trwających wojen Izraela z ZEA czy Bahrajnem; ich znaczenie polegało na normalizacji bez wcześniejszego konfliktu militarnego i bez uprzedniego rozwiązania kwestii palestyńskiej.

Był to przełom głębszy, niż sugeruje sama liczba nowych ambasad, gdyż zmieniał on fundamentalną teorię kolejności budowania regionalnego pokoju. Arab Peace Initiative zakładała sekwencję: najpierw rozwiązanie problemu Palestyny, potem pełna normalizacja świata arabskiego z Izraelem. Abraham Accords dowiodły natomiast, że część państw arabskich jest gotowa tę kolejność odwrócić – najpierw nawiązać współpracę z Izraelem, pozostawiając kwestię palestyńską do rozwiązania w odrębnym procesie. To strategiczne przesunięcie osłabiło palestyńską dźwignię, choć jednocześnie mogło stworzyć nowy kanał wpływu państw arabskich na Izrael. Właśnie tę ambiwalencję obrazuje uzasadnienie ZEA dotyczące zawieszenia planów aneksji: Abu Zabi mogło przedstawiać normalizację jako instrument powstrzymania niebezpiecznego, izraelskiego kroku terytorialnego. Krytycy ripostowali jednak, że „zawieszenie" nie jest porzuceniem celu, a Izrael uzyskał ogromną korzyść strategiczną – relacje z kluczowym państwem arabskim – bez konieczności porozumienia się z Palestyńczykami. Oba argumenty zawierają w sobie część prawdy.

Normalizacja rzeczywiście towarzyszyła zawieszeniu deklarowanych planów rozszerzenia suwerenności, lecz jednocześnie przełamywała zasadę warunkowania relacji arabsko-izraelskich wcześniejszym utworzeniem Palestyny. W teorii dyplomacji sieciowej był to proces depalestynizacji regionalnej normalizacji. Konflikt palestyński przestał być bramą, przez którą musi przejść każda

forma integracji Izraela z Bliskim Wschodem. Handel, cyberbezpieczeństwo, technologie wodne, energetyka, turystyka, lotnictwo i współpraca strategiczna mogły rozwijać się obok nierozwiązanego problemu okupacji. Model ten opierał się na zmianie hierarchii zagrożeń.

Dla części monarchii Zatoki Iran to właśnie niestabilność regionalna, islamizm polityczny i bezpieczeństwo reżimów stały się bardziej palącymi problemami niż warunkowanie relacji z Izraelem postępem palestyńskim. Dla Izraela był to sukces strategiczny: państwo udowodniło, że może integrować się z regionem bez zapłacenia pełnej ceny terytorialnej, jakiej wcześniej oczekiwała Arab Peace Initiative.

W tym miejscu można dostrzec zmianę pozycji Palestyńczyków w systemie regionalnym. W drugiej połowie XX wieku konflikt palestyński stanowił jedno z centralnych źródeł legitymizacji arabskich reżimów. W XXI wieku część tych rządów zaczęła postrzegać go raczej jako problem do zarządzania, a nie czynnik blokujący realizację innych interesów państwowych. Jest to klasyczny proces przechodzenia od polityki panarabskiej do realizmu państw narodowych. Nie oznaczało to jednak zaniku społecznej solidarności z Palestyńczykami – opinie publiczne, organizacje religijne i część elit arabskich nadal przywiązywały jej dużą wagę. Należy tu jednak wyraźnie odróżnić społeczną identyfikację od chłodnego rachunku strategicznego rządu.

Państwo może podtrzymywać retoryczne poparcie dla Palestyny, jednocześnie nawiązując stosunki z Izraelem, gdyż interesy bezpieczeństwa, handlu czy relacji z Waszyngtonem przeważają nad dawną doktryną warunkowości. W maju 2021 roku konflikt przypomniał jednak regionowi i światu, że normalizacja arabsko-izraelska nie usuwa problemu palestyńskiego. Narastające napięcia wokół eksmisji rodzin w Szejch Dżarrah, starcia w Jerozolimie oraz wydarzenia na terenie Haram al-Szarif/Temple Mount splotły się z ultimatum Hamasu i intensywnym ostrzałem rakietowym z Gazy. Izrael odpowiedział szerokimi nalotami. Po jedenastu dniach zawarto rozejm. Raport UNSCO wskazał na około 260 zabitych Palestyńczyków w Gazie, w tym 67 dzieci i 41 kobiet, oraz ofiary po stronie izraelskiej; jednocześnie palestyńskie ugrupowania prowadziły masowy ostrzał rakietowy izraelskich miast.

Wojna 2021 roku była istotna z kilku powodów. Po pierwsze, pokazała, że Gaza wciąż jest zdolna do natychmiastowego przejęcia uwagi świata i regionu. Po drugie, konflikt rozszerzył się na napięcia między obywatelami żydowskimi a arabskimi w miastach takich jak Lod czy Akka. Po trzecie, Jerozolima ponownie okazała się katalizatorem łączącym lokalny spór mieszkaniowy, kwestię miejsc świętych, palestyński nacjonalizm, izraelską suwerenność i strategię Hamasu. Z perspektywy geografii konfliktu była to korekta wcześniejszej logiki separacji. Bariera, podział administracyjny Zachodniego Brzegu, blokada Gazy i normalizacja regionalna mogły stwarzać wrażenie, że poszczególne elementy sporu da się skutecznie odizolować. Rok 2021 udowodnił, że Jerozolima

pozostaje węzłem zdolnym w ciągu kilku dni połączyć Gazę, Zachodni Brzeg, izraelskich Arabów, opinię publiczną Izraela oraz świat muzułmański. Jerozolima posiada bowiem właściwość dobra niepodzielnego symbolicznie. Ekonomista może zaproponować fizyczny podział, wspólną administrację lub szczególny reżim świętych miejsc, lecz dla społeczności narodowej sama suwerenność nad symbolem może mieć wartość nieprzeliczalną. W takich sytuacjach konflikt dotyczy nie tylko użytkowania przestrzeni, ale uznania: kto jest prawowitym gospodarzem, czyja historia pozostaje widoczna i czyje symbole wyznaczają porządek polityczny.

Zarządzanie konfliktem jako strategia utrwalania asymetrii

W latach 2009–2022 można zaobserwować pogłębiającą się przepaść między gospodarką Izraela a Palestyny. Podczas gdy Izrael dynamicznie rozwijał sektor wysokich technologii, cyberbezpieczeństwo, innowacje medyczne oraz handel światowy i współpracę z nowymi partnerami regionalnymi, gospodarka palestyńska pozostawała silnie uzależniona od pomocy zewnętrznej, transferów podatkowych i dostępu do izraelskiego rynku pracy, będąc jednocześnie dławioną przez ograniczenia w ruchu. Asymetria materialna przestała być zatem jedynie różnicą potencjałów militarnych; stała się różnicą w infrastrukturalnej zdolności kształtowania przyszłości. W świetle teorii zależności prowadzi to do sytuacji, w której słabszy podmiot dysponuje formalnymi instytucjami, lecz jego kluczowe parametry ekonomiczne zależą od decyzji zewnętrznych. Autonomia Palestyńska posiada ministerstwa, policję i aparat administracyjny, ale brakuje jej suwerenności monetarnej, granicznej oraz handlowej.

Po niemal trzech dekadach od porozumień z Oslo przejściowość zaczęła funkcjonować jak struktura stała. To moment, w którym określenie „proces pokojowy” staje się analitycznie problematyczne. Proces zakłada bowiem ruch ku konkretnemu celowi. Jeśli przez kilkanaście lat nie dochodzi do negocjacji prowadzących do statusu stałego, bardziej adekwatnym terminem jest zarządzanie konfliktem. W politologii zarządzanie nie oznacza rozwiązania przyczyn sporu; oznacza utrzymywanie przemocy na poziomie uznawanym za tolerowalny, zapobieganie największym kryzysom oraz zapewnianie funkcjonowania instytucji i współpracy w obszarze bezpieczeństwa. Dla strony silniejszej taki system może być racjonalny. Jeśli ryzyko związane z powstaniem niekontrolowanego państwa palestyńskiego jest postrzegane jako wysokie, a koszt status quo pozostaje umiarkowany, strategia maksymalizacji bezpieczeństwa preferuje nieokreśloną tymczasowość. Nie wymaga to formalnego programu zakładającego brak Palestyny – wystarczy, że każdy kolejny rząd uzna bieżący kompromis za mniej ryzykowny niż ostateczne rozstrzygnięcie.

Palestyńczycy doświadczają tej samej struktury w sposób odwrotny. Tymczasowość nie jest neutralna, gdyż w tym czasie zmienia się skala osadnictwa, infrastruktura, układ dróg i rozmieszczenie ludności. Jeżeli stan przejściowy działa na korzyść jednej strony, negocjacje nie odbywają się na nieruchomym stole. Sam upływ czasu zmienia karty.

W ekonomii politycznej zjawisko to określa asymetryczna stopa dyskontowa. Aktor przekonany, że przyszłość pogorszy jego pozycję, będzie naciskał na szybkie rozstrzygnięcie. Ten zaś, który wierzy, że czas zwiększa jego przewagę, preferuje opóźnienie. To jeden z powodów, dla których samo wezwanie do „powrotu do negocjacji" jest niewystarczającą teorią pokoju. Konieczne jest najpierw stworzenie warunków, w których obie strony będą miały interes w zakończeniu rozmów, a nie jedynie w ich prowadzeniu. Pod koniec analizowanego okresu nastąpił interesujący moment kontrapunktowy.

Po latach dominacji Netanjahu, kryzysach wyborczych i krótkiej kadencji Naftalego Bennetta premierem został Jair Lapid. 22 września 2022 roku w przemówieniu przed Zgromadzeniem Ogólnym ONZ otwarcie stwierdził, że porozumienie oparte na dwóch państwach dla dwóch narodów jest właściwe dla bezpieczeństwa, gospodarki i przyszłości Izraela – pod warunkiem, że przyszłe państwo palestyńskie będzie pokojowe i nie stanie się bazą terrorystyczną.

Rozdźwięk między normatywnym wzmocnieniem a materialną erozją rozwiązania dwupaństwowego

Zestawienie tych deklaracji z rzeczywistością na ziemi najlepiej oddaje paradoks całej epoki. W 2022 roku izraelski premier mógł w ONZ mówić o dwóch państwach, prezydent Abbas deklarował pokojowe rozwiązanie, a większość społeczności międzynarodowej konsekwentnie odwoływała się do formuły dwupaństwowej. Rezolucje ONZ potwierdzały linie z 1967 roku i nielegalność osadnictwa, a Arab Peace Initiative formalnie wciąż istniała. A jednak bezpośredni proces negocjacyjny praktycznie nie funkcjonował, Palestyńczycy pozostawali politycznie podzieleni, a terytorialna separacja Zachodniego Brzegu od Gazy była głębsza niż w latach Oslo.

Centralną tezę można sformułować bardziej ścisłe: między 2009 a 2022 rokiem rozwiązanie dwupaństwowe uległo jednocześnie normatywnemu umocnieniu i materialnej erozji. W wymiarze normatywnym projekt zyskał na sile, gdyż coraz precyzyjniej określono jego język: dwa państwa dla dwóch narodów, bezpieczeństwo Izraela, suwerenna i ciągła Palestyna, linie 1967 roku z uzgodnionymi wymianami oraz rozwiązanie kwestii Jerozolimy i uchodźców drogą negocjacji. Nawet Netanjahu okresowo posługiwał się kategorią państwa palestyńskiego, Obama uczynił linie

1967 roku z wymianami oficjalnym amerykańskim punktem odniesienia, ONZ podniosła status Palestyny, a Lapid publicznie powrócił do dwupaństwowej retoryki. Jednocześnie w sferze materialnej projekt słabł – infrastruktura terytorialna, ekspansja osadnictwa, rozpad Palestyny na dwa ośrodki polityczne, brak zaufania po kolejnych wojnach w Gazie oraz utrata wiary w skuteczność negocjacji drastycznie zwiększały koszt przyszłego podziału.

W teorii instytucjonalnej jest to przypadek decoupling, rozłączenia normy i praktyki. Organizacja może formalnie deklarować określoną zasadę, podczas gdy jej codzienne działania reprodukują zupełnie inny porządek. System międzynarodowy deklarował dwa państwa, lecz nie stworzył mechanizmu zdolnego zapobiec działaniom, które sam uznawał za podważające tę możliwość. Równocześnie zachodził drugi proces: regionalna normalizacja bez rozwiązania konfliktu centralnego. Porozumienia Abrahamowe udowodniły, że Izrael może pogłębiać integrację z Bliskim Wschodem, pozostawiając kwestię palestyńską nierozwiązaną.

Z perspektywy realizmu jest to zrozumiałe – państwa rzadko poświęcają własne interesy na rzecz problemu innego narodu w nieskończoność. Dla Palestyńczyków oznaczało to jednak utratę jednej z najważniejszych historycznych dźwigni. Można wręcz stwierdzić, że konflikt zaczął podlegać procesowi peryferyzacji strategicznej i centralizacji moralnej. W kalkulacjach strategicznych części państw arabskich Palestyna stawała się mniej istotna niż kwestia Iranu, handel, technologie czy bezpieczeństwo.

Jednocześnie na poziomie norm prawnych, debat o prawach człowieka, aktywizmu transnarodowego i opinii publicznej problem okupacji pozostawał wyjątkowo silny. To rozszczepienie niesie ogromne konsekwencje: elity mogą uznać konflikt za zarządzalny, podczas gdy społeczne poczucie niesprawiedliwości trwa. System może sprawiać wrażenie stabilnego na konferencjach dyplomatycznych, jednocześnie gromadząc napięcie na poziomie lokalnym. Analogiczny problem występował wewnątrz izraelskiego społeczeństwa. W latach dominacji Netanjahu kwestie bezpieczeństwa, Iranu, gospodarki wysokich technologii, sporów religijno-sekularnych czy kosztów życia coraz częściej wypierały problem palestyński z centrum codziennej agendy wyborczej.

Brak rozwiązania jako trwały system zarządzania konfliktem

Możliwe stało się funkcjonowanie państwa, które nie rozwiązuje podstawowego konfliktu terytorialnego, a mimo to rozwija gospodarkę, technologię i relacje międzynarodowe. Ten

ekonomiczny sukces może paradoksalnie zmniejszać presję na pokój. Teoria mutually hurting stalemate Zartmana zakłada bowiem, że przełom negocjacyjny jest bardziej prawdopodobny wtedy, gdy obie strony uznają kontynuację konfliktu za nieakceptowalnie kosztowną. Jeśli jedna ze stron nie postrzega status quo jako dostatecznie bolesnego, "dojrzały moment" może po prostu nie nastąpić.

Palestyńska strona znajdowała się z kolei w głębokim kryzysie reprezentacji. Abbas pozostawał prezydentem Autonomii mimo upływu pierwotnego mandatu, wybory parlamentarne nie odbywały się od lat, Hamas rządził Gazą, a Fatah kontrolował instytucje Zachodniego Brzegu. Ten kryzys legitymizacji dostarczał Izraelowi dodatkowego argumentu: z kim można podpisać trwały traktat, skoro żaden negocjator nie kontroluje całości przyszłego państwa?

Argument ten należy traktować poważnie, gdyż traktat pokojowy wymaga realnej zdolności do wykonania zobowiązań. Palestyńskie rozdarcie rzeczywiście stanowiło ogromny problem, jednak nie może ono być argumentem bezterminowym, który sam reprodukuje warunki uniemożliwiające rozwiązanie. Jeśli nie istnieje proces prowadzący do jedności politycznej, a status quo utrwala fragmentację, brak jedności staje się jednocześnie przeszkodą i produktem systemu.

W 2022 roku konflikt izraelsko-palestyński coraz mniej przypominał klasyczny spór graniczny między dwoma państwami. Stał się systemem wielopoziomowym: Izrael kontrolował pełnoprawne państwo z przewagą wojskową; Autonomia Palestyńska sprawowała ograniczoną administrację na części Zachodniego Brzegu; Hamas rządził Gazą; izraelskie osiedla i armia funkcjonowały poza Zieloną Linią. Jednocześnie ONZ traktowała Palestynę jako państwo-obserwatora, część krajów świata uznawała ją za pełnoprawne państwo, państwa arabskie normalizowały relacje z Izraelem, a Stany Zjednoczone wciąż deklarowały rozwiązanie dwupaństwowe, choć kolejne administracje różniły się co do jego treści. Nie była to ani klasyczna okupacja wojskowa o krótkim horyzoncie czasowym, ani pełna aneksja, federacja czy konfederacja.

Jest to system przejściowy, który stracił wiarygodny punkt końcowy. Właśnie ta cecha jest być może najbardziej niebezpieczna, gdyż system przejściowy bez określonego terminu potrafi reprodukować się przez dziesięciolecia. Każda instytucja uzasadnia wówczas własne istnienie potrzebą zarządzania stanem, który miał być tymczasowy: Autonomia administruje Palestyńczykami, izraelskie wojsko zarządza bezpieczeństwem, zagraniczni donorzy finansują pomoc, organizacje międzynarodowe dokumentują naruszenia, a rządy wydają deklaracje popierające dwa państwa. W tym samym czasie osadnictwo zmienia strukturę przestrzeni, a Hamas utrzymuje swój aparat w Gazie.

Nikt nie posiada wystarczającej siły i zgody politycznej, aby ten system zakończyć. Teoria biurokracji Maxa Webera podpowiada, że instytucje wytwarzają własną trwałość poprzez urzędy,

procedury, budżety i kariery zależne od określonego porządku. Nie trzeba więc zakładać cynicznego spisku; wystarczy, że każdy aktor racjonalnie zarządza swoim fragmentem problemu. To może być ostateczna lekcja okresu 2009–2022: brak rozwiązania nie jest brakiem systemu. Brak rozwiązania sam może stać się systemem.

Netanjahu udowodnił, że Izrael może rozwijać gospodarkę i relacje regionalne bez traktatu z Palestyńczykami. Abbas pokazał, że Palestyna może zwiększać międzynarodową podmiotowość bez pełnej kontroli terytorialnej. Hamas udowodnił, że potrafi utrzymać władzę w Gazie mimo blokady i wojen. Państwa Zatoki wykazały, że mogą nawiązywać stosunki z Izraelem bez rozwiązania sprawy palestyńskiej, a społeczność międzynarodowa przede wszystkim to, że potrafi coraz dokładniej opisywać rozwiązanie, którego nie potrafi wprowadzić w życie.

W ten sposób przed 2023 rokiem powstało szczególne złudzenie stabilności. Konflikt wydawał się zarządzalny: Hamas był odstraszany i okresowo ograniczany militarnie, Autonomia współpracowała bezpieczeństwowo na Zachodnim Brzegu, a państwa arabskie normalizowały stosunki z Izraelem.

Iluzja kontroli jako zapowiedź katastrofy

Iran wydawał się największym problemem strategicznym regionu, podczas gdy kwestia Palestyny traktowana była jako trudna, lecz niepilna. W języku Nassima Nicholasa Taleba można powiedzieć, że system gromadził ukrytą kruchość. Długi okres bez katastrofalnego załamania nie musi dowodzić stabilności; może świadczyć jedynie o tym, że warunki inicjujące katastrofę jeszcze nie wystąpiły. Organizacja, która przez lata unika porażki, często utwierdza się w przekonaniu o poprawności własnego modelu, tracąc zdolność dostrzegania sygnałów sprzecznych z przyjętą teorią.

Ten motyw pojawił się już przed wojną Jom Kippur. W 1973 roku izraelska "koncepcja" wywiadowcza zakładała określony próg racjonalności przeciwnika, co przyczyniło się do błędnego odczytania sygnałów. Pół wieku później podobne pytanie powróciło w radykalnie innym środowisku: czy Hamas jest przede wszystkim aktorem zainteresowanym rządzeniem Gazą i utrzymaniem własnego systemu, którego można odstraszać i którym można okresowo "zarządzać", czy też organizacją gotową zapłacić ogromną cenę za próbę dokonania strategicznego przełomu?

Właśnie to pytanie zamknęło epokę 2009–2022. Odpowiedź nadeszła 7 października 2023 roku w formie katastrofy, która unieważniła znaczną część wcześniejszych założeń i otworzyła najbardziej niszczycielski rozdział konfliktu od wielu dziesięcioleci. Dopiero od tego momentu analizę należy prowadzić w nowych kategoriach: masowej zbrodni Hamasu przeciw izraelskim cywilom,

zakładników, izraelskiego prawa do samoobrony i jego granic, wojny miejskiej w Gazie, ochrony ludności cywilnej, proporcjonalności, głodu oraz pomocy humanitarnej. Do dyskusji weszły także odpowiedzialność dowódcza, jurysdykcja Międzynarodowego Trybunału Karnego i Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, regionalna rola Iranu, Hezbollahu i państw arabskich oraz pytanie, czy po 7 października możliwe jest jeszcze odbudowanie jakiejkolwiek politycznej wspólnoty bezpieczeństwa.

Epoka 2009–2022 kończy się więc paradoksem niemal tragicznym w sensie greckim. Im bardziej konflikt wydawał się podporządkowany technologiom kontroli, wywiadowi, odstraszaniu, barierom, współpracy służb i regionalnej normalizacji, tym łatwiej było uwierzyć, że zasadnicze pytanie polityczne można odkładać na później. Lecz konflikt pozbawiony rozwiązania nie znika. Zmienia formę, akumuluje pamięć, frustrację, interesy i ideologie, aż w nieprzewidzianym momencie ponownie narzuca swoją obecność. Historia raz jeszcze dowiodła, że potęga może kontrolować przestrzeń, ale nie posiada pełnej kontroli nad przyszłością; słabszy natomiast może zakłócić porządek, lecz nie dzięki temu automatycznie zbudować sprawiedliwy ład. Pomiędzy tymi dwiema ograniczonymi zdolnościami pozostaje polityka – mozolna sztuka przekształcania siły w instytucję, bezpieczeństwa w wzajemność, pamięci w odpowiedzialność i ziemi w miejsce, na którym dwa narody potrafią żyć bez konieczności nieustannego dowodzenia, że tylko jeden z nich ma prawo do historii.

> Historia raz jeszcze dowiodła, że potęga może kontrolować przestrzeń, lecz nie posiada monopolu na przyszłość, a słabszy aktor, choć zdolny zakłócić porządek, nie potrafi dzięki temu zbudować sprawiedliwego ładu. Pomiędzy tymi dwiema ograniczonymi zdolnościami pozostaje polityka – mozolna sztuka przekształcania siły w instytucję i ziemi w miejsce, na którym dwa narody mogłyby żyć bez konieczności nieustannego dowodzenia, że tylko jeden z nich ma prawo do historii. Czy jednak w świecie zdominowanym przez fakty dokonane istnieje jeszcze przestrzeń na taką sztukę?

Inspiracje

[1] "Israel and Palestine Reappraisals Revisions Refutations" Avi Shlaim

Avi Shlaim (ur. 31 października 1945 r. w Bagdadzie, w Królestwie Iraku) jest wybitnym brytyjsko-izraelskim historykiem i badaczem stosunków międzynarodowych. Jest emerytowanym profesorem stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Oksfordzkim oraz emerytowanym członkiem St Antony's College w Oksfordzie. Shlaim został wybrany na członka Brytyjskiej Akademii w 2006 roku. Jest najbardziej znany jako czołowa postać izraelskiego ruchu „Nowych Historianistów", wpływowej grupy uczonych, którzy na nowo zbadali i zrewidowali tradycyjne narracje syjonistyczne oraz historyczne interpretacje konfliktu arabsko-izraelskiego po odtajnieniu oficjalnych archiwów rządowych Izraela w latach 80. XX wieku. Jego najważniejszy wkład naukowy obejmuje dogłębne analizy krytyczne izraelskiej polityki zagranicznej, wojny arabsko-izraelskiej z 1948 r. oraz stosunków dyplomatycznych z sąsiednimi państwami arabskimi, zwłaszcza z Jordanią, a także autobiograficzne refleksje na temat tożsamości arabsko-żydowskiej we współczesnym Bliskim Wschodzie.

Avi Shlaim *(born October 31, 1945, in Baghdad, Kingdom of Iraq) is a prominent British-Israeli historian and scholar of international relations. He is Emeritus Professor of International Relations at the University of Oxford and an Emeritus Fellow of St Antony's College, Oxford. Shlaim was elected a Fellow of the British Academy in 2006. He is best known as a leading figure among Israel's 'New Historians,' an influential group of scholars who re-examined and revised traditional Zionist narratives and historical interpretations of the Arab-Israeli conflict following the declassification of official Israeli government archives in the 1980s. His key academic contributions include in-depth critical analyses of Israeli foreign policy, the 1948 Arab-Israeli War, and diplomatic relations with neighboring Arab states, notably Jordan, alongside autobiographical reflections on Arab-Jewish identity in the modern Middle East.*

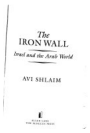
University of Oxford

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autora i dzieła przywołane w tekście:

[1] "al-Ḥarb min ajl Filasṭīn: i'ādat kitābat tārīkh 1948"
Avi Shlaim



[2] "The Iron Wall: Israel and the Arab World"

Avi Shlaim

Allan Lane

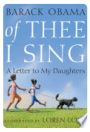
Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[3] "A Promised Land"

Barack Obama

Crown | ISBN: 9781524763183



[4] "Of Thee I Sing"

Barack Obama

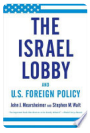
Random House | ISBN: 9781446430927



[5] "Bibi: My Story"

Benjamin Netanjahu

Simon and Schuster | ISBN: 9781668008447



[6] "The Israel Lobby and U.S. Foreign Policy"

Stephen Walt

Farrar, Straus and Giroux | ISBN: 9781429932820



[7] "The Hell of Good Intentions"

Stephen Walt

Macmillan + ORM | ISBN: 9780374712464

[8] "The City"

Max Weber

[9] "The rational and social Foundations of music"

Max Weber

ISBN: 9780758136602



[10] "Basic concepts in sociology"

Max Weber

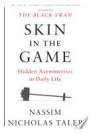
Citadel Press



[11] "The Black Swan"

Nassim Nicholas Taleb

Allen Lane | ISBN: 9781846140457



[12] **"Skin in the Game"**

Nassim Nicholas Taleb

Random House | ISBN: 9780425284636



[13] **"Antifragile"**

Nassim Nicholas Taleb

Random House | ISBN: 9780679645276



[14] **"Who can bring peace? The role of external actors in the Israeli-Palestinian peace-process"**

Julia Heise

2005 | GRIN Verlag | ISBN: 9783638379786

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] **"Continuation of the national emergency with respect to significant narcotics traffickers centered in Colombia : message from the President of the United States transmitting notification that the national emergency declared with respect to significant narcotics traffickers centered in Colombia is to continue in effect beyond October 21, 2009, pursuant to 50 U.S.C. 1622(d)."**

United States. President (1993-2001 : Clinton), Barack. Obama, United States. Congress. House. Committee on Foreign Affairs.

University of Michigan Library Repository

Źródło

[2] **"Continuation of the national emergency with respect to Zimbabwe : message from the President of the United States transmitting notification that the national emergency with respect to the actions and policies of certain members of the government of Zimbabwe and other persons to undermine Zimbabwe's democratic processes or institutions is to continue in effect beyond March 6, 2010, pursuant to 50 U.S.C. 1622(d)."**

Woodrow Wilson, Barack. Obama, United States. Congress. House. Committee on Foreign Affairs.

University of Michigan Library Repository

Źródło

[3] **"Continuation of the national emergency with respect to persons who commit, threaten to commit, or support terrorism : message from the President of the United States transmitting notification that the national emergency declared with respect to persons who commit, threaten to commit, or support terrorism is to continue in effect beyond September 23, 2009, pursuant to 50 U.S.C. 1622(d)."**

United States. President (1953-1961 : Eisenhower), Barack. Obama, United States. Congress. House. Committee on Foreign Affairs.

University of Michigan Library Repository

Źródło

[4] **"Only a Political Solution for Iraq"**

BARACK OBAMA

2008 | New Perspectives Quarterly | DOI: 10.1111/j.1540-5842.2008.00978.x

Źródło

[5] **"National Drug Control Strategy"**

United States. Office of National Drug Control Policy., Clinton, Bill, 1946-, Woodrow Wilson

1990 | PsycEXTRA Dataset | DOI: 10.1037/e537602011-001

Źródło

[6] **"Department of Defense budget request : communication from the President of the United States transmitting the designation of the Department of Defense budget request as an emergency requirement pursuant to section 251(b)(2)(A) of the Balanced Budget Act and Emergency Deficit Control Act of 1985."**

United States. President (1897-1901 : McKinley), Clinton, Bill, 1946-, United States. Congress. House. Committee on Appropriations.

University of Michigan Library Repository

Źródło

[7] **"Six month periodic review on the national emergency with respect to Yugoslvia and Kosovo : message from the President of the United States transmitting a report on developments concerning the national emergency with respect to the Federal Republic of Yugoslavia (Serbia and Montenegro) and Kosovo, pursuant to 50 U.S.C. 1703(c)."**

United States. President (1897-1901 : McKinley), Clinton, Bill, 1946-, United States. Congress. House. Committee on International Relations.

University of Michigan Library Repository

Źródło

[8] **"FY 2000 supplemental appropriations : communication from the President of the United States transmitting requests for FY 2000 supplemental appropriations for the Departments of Health and Human Services, Labor, and Transportation; the Social Security Administration; and, the Presidential Advisory Commission on Holocaust Assets in the United States."**

United States. President (1885-1889 : Cleveland), Clinton, Bill, 1946-, United States. Congress. House. Committee on Appropriations.

University of Michigan Library Repository

Źródło

[9] **"Israel and the American National Interest: A Critical Examination"**

Benjamin Netanyahu

2017 | The SHAFR Guide Online | DOI: 10.1163/2468-1733_shafr_sim220070038

Źródło

[10] **"The Israel Lobby and U.S. Foreign Policy"**

John J. Mearsheimer, Stephen M. Walt

2006 | SSRN Electronic Journal | DOI: 10.2139/ssrn.891198

Źródło

[11] **"US grand strategy after the Cold War: Can realism explain it? Should realism guide it?"**

Stephen M. Walt

2018 | DOI: 10.1177/0047117817753272

Źródło

[12] **"THE NATIONAL HIGHWAY SYSTEM DESIGNATION ACT OF 1995"**

Naftali Bennett

1996 | Public roads

Źródło

[13] **"13 The Mission of the Jewish State"**

Naftali Bennett

2024 | Academic Studies Press eBooks | DOI: 10.1515/9798887193632-015

Źródło

[14] "The Mission of the Jewish State"

Naftali Bennett

2024 | Academic Studies Press eBooks | DOI: 10.2307/jj.36234071.17

Źródło

[15] "Negotiating from Asymmetry: The North-South Stalemate"

I. William Zartman

1985 | Negotiation Journal | DOI: 10.1111/j.1571-9979.1985.tb00301.x

Źródło

[16] "Rethinking Conflict Resolution and Management"

I. Zartman, S. Vuković

2023 | DOI: 10.4337/9781800376991

Źródło

[17] "Class, Status, Party"

Max Weber

2018 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9780429494468-7

Źródło

[18] "Classes, Status Groups and Parties"

Max Weber, Edward W. Matthews

1978 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/cbo9780511810831.007

Źródło

[19] "FROM 'BUREAUCRACY'"

Max Weber

2005 | Social Theory | DOI: 10.1515/9781474469654-021

Źródło

[20] "Germany's Future Form of State"

M. Weber

2021 | Max Weber Studies | DOI: 10.1353/max.2021.0000

Źródło

[21] "Antifragile: Things That Gain from Disorder"

Nassim Nicholas Taleb

2012

Źródło

[22] "Mathematical definition, mapping, and detection of (anti)fragility"

Nassim Nicholas Taleb, Raphaël Douady

2013 | Quantitative Finance | DOI: 10.1080/14697688.2013.800219

Źródło

[23] "THE SIX MISTAKES EXECUTIVES MAKE IN RISK MANAGEMENT"

Nassim Nicholas Taleb, Daniel G. Goldstein, Mark W. Spitznagel

2009 | Harvard business review

Źródło

[24] "On the statistical properties and tail risk of violent conflicts"

Pasquale Cirillo, Nassim Nicholas Taleb

2016 | Physica A Statistical Mechanics and its Applications | DOI: 10.1016/j.physa.2016.01.050

Źródło

Artykuły naukowe autora:

[25] "The Debate about 1948"

Avi Shlaim

1995 | International Journal Middle East Studies | DOI: 10.1017/s0020743800062097

Źródło

[26] "The War for Palestine: Rewriting the History of 1948"

L. Carl Brown, Eugene Rogan, Avi Shlaim

2001 | Foreign Affairs | DOI: 10.2307/20050301

Źródło

[27] "Collusion Across the Jordan: King Abdullah, the Zionist Movement, and the Partition of Palestine."

Mary C. Wilson, Avi Shlaim

1990 | The American Historical Review | DOI: 10.2307/2163087

Źródło

[28] "Failures in National Intelligence Estimates: The Case of the Yom Kippur War"

Avi Shlaim

1976 | World Politics | DOI: 10.2307/2009975

Źródło

[29] "The politics of partition: King Abdullah, the Zionists, and Palestine, 1921-1951"

Avi Shlaim

1990

Źródło

[30] "Prelude to Downfall: the British offer of Union to France, June 1940"

Avi Shlaim

1974 | Journal of Contemporary History | DOI: 10.1177/002200947400900302

Źródło

[31] "Israel and the Arab coalition in 1948"

Avi Shlaim

2007 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/cbo9781139167413.008

Źródło

[32] "The Politics of Partition"

Avi Shlaim

1998 | Oxford University Press eBooks | DOI: 10.1093/acprof:oso/9780198294597.001.0001

Źródło

[33] "The EEC and the Mediterranean countries"

Avi Shlaim, George N. Yannopoulos

1976

Źródło

[34] "The Oslo Accord"

Avi Shlaim

1994 | Journal of Palestine Studies | DOI: 10.2307/2537958

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 57ef7bcc-7846-4128-8fa7-a4734943oc3